

Epika zachodnioeuropejska i możliwości jej recepcji w warunkach polskiej kultury średniowiecznej. Uwagi wstępne

N'en sont que trois materes a nul home entendant:
De France et de Bretaigne et de Rome le grant;
Ne de ces trois materes n'i a nule samblant¹.

(Są tylko trzy materie dla mądrego człeka: /
Te z Francji, te z Bretanii i te z wielkiego Rzymu.
/ Nie ma niczego, co zrównałoby się z nimi –
tłum. W.W.).

Mit etwas Geduld und Phantasie lässt sich zu fast jedem bemerkenswerten Ereignis eine vortreffliche Parallele aus Heldenepik und ihrer Deutungsbibliographie finden. Wie viel Dichtung verträgt eine mittelalterliche Chronik? Wie viel die Thidrekssaga?

Rolf Badenhausen².

Aluzje dotyczące postaci epiki kręgu romańskiego w sposób otwarty nie występują (lub są nader skąpe, a do tego niejednoznaczne). Podstawowe teksty epiki w rodzaju *chanson de geste* były polskim pisarzom nieznane (włączając oczywiście autorów średniołacińskich). Jeśli do tego stopnia ważne miejsca, postacie, wyobrażenia romańskiej tradycji (podobnie germańskiej) były nieznane, tym bardziej wskazywać należy na brak istnienia zasobów pamięci

¹ J. Bodel, *Chanson de Saisnes*, V. 6–9, cyt. za G.H.M. Claassens, F.P. Knapp, *Einleitung*, w: *Germania Litteraria Mediaevalis Francigena*, t. 4: *Historische und religiöse Erzählungen*, wyd. G.H.M. Claassens, F.P. Knapp, H. Kugler, Berlin 2014, s. 5.

² R. Badenhausen, *Sage und Wirklichkeit über Dietrich von Bern und die Nibelungen. Mit einer Übersetzung der Samsons saga fagra: Ritter Samson, König Artus*, Münster 2001, s. 11. Oznacza to także, że przy pewnej sprawności analitycznej możemy np. uczynić z Piotra Włostowica echo przygód i działań Dietricha z Bernu, przesłaniających skutecznie postać tegoż „historycznego” Włostowica (na wzór np. elementów *Wilzensaga* w *Thidreks-Saga*).

kulturowej, umożliwiających recepcję epiki bohaterskiej wernakularnej w Polsce XII–XV w. Przykładowo, ślady aluzji dotyczących narracji o Troi są uchwytne dopiero w XV w.³ Nie ma przesłanek, by twierdzić, że w Polsce XII w. znano narracje trojańskie⁴.

Istotny materiał epiki zachodniej przekazany zostaje fragmentarycznie, jego „proliferacja” jest zawężona (np. Jan Długosz nie przejmując⁵), a jeśli jest dostępna – to tylko w lokalnym, semioralnym „przeformułowaniu” (Gerard Labuda i Jacek Banaszekiewicz wskazują na stop z lokalnymi tradycjami, w których dochodzi do wiązania z „wątkami baśniowymi” znanymi już dzięki tekstom – analogiczna praktyka zarysowuje się później u Jana Długosza).

Z kolei możliwość dotarcia narracji ustnych, lokalnych w świat pisma oznaczał kosztowny proces przemiany i opracowania tekstu ustnego w innym medium⁶. Nie zawsze się o tej stronie historii kultury (i literatury) pamięta, wymaga ona badań porównawczych dotyczących statusu materialnego potencjalnego mecenatu artystycznego pełnego oraz późnego średniowiecza. Ponadto w kulturze średniowiecznej Polski zabrakło analogonu Karola Wielkiego z zainteresowaniem każącego zebrać „barbara et antiquissima carmina”⁷. Po zbiorze – potwierdzającym istnienie i zainteresowania tekstami epickimi, wernakularnymi – nie ma jednak żadnego śladu⁸.

Przyjmuje się, że dopiero w XIII w. wchodzi w obszar kultury polskiej (czy jednak wyrażanej w polskiej mowie?) opowieści o królu Arturze, rycerzach Okrągłego Stołu (dwór wielkopolski, dwory książąt wrocławskich czy

³ Z. Kałuża, *Lektury filozoficzne Wincentego Kadłubka*, Warszawa 2014, s. 42 z odwołaniem do J. Wiesiołowski, *Kolekcje historyczne w Polsce średniowiecznej XIV–XV wieku*, Wrocław 1967, s. 140.

⁴ Z. Kałuża, *Lektury*, s. 40, przyp. 73.

⁵ Píše J. Banaszekiewicz: „W jego [Długosza – W.W.] dziele nie ma specjalnych śladów znajomości czy wykorzystania europejskich fabuł kręgu rycerskiego”; tenże, *Rüdiger von Bechelaren, którego nie chciała Wanda. Przyczynek do kontaktu niemieckiej Heldenepik z polskimi dziejami bajecznymi*, „Przegląd Historyczny” 1984, z. 2, s. 246. Autor jest zdania, że Długosz „przejął może postać Rüdigergera z ukształtowanej już tradycji miejscowej, ale ta kwestia musi pozostać otwarta”. O Rüdigerze (postać jest typowym „przejątkiem” z *Nibelungenlied* i jej tradycji); przykładowo: J. Splett, *Rüdiger von Bechelaren. Studien zum zweiten Teil des Nibelungenliedes*, Heidelberg 1968; P. Wapnewski, *Rüdigers Schild*, „Euphorion” 1960, s. 380–410.

⁶ Zob. np. V. Millet, *Germanische Heldendichtung im Mittelalter. Eine Einführung*, Berlin 2008, s. 13.

⁷ Zob. Einhardus, *Vita Karoli Magni. Das Leben Karls des Grossen*, wyd. E. Coleman, Stuttgart 1969, rozdz. 29. Analiza odwołania do „barbara et antiquissima carmina” zob. W. Haubrichs, „Veterum regum actus et bella”. Zur sogenannten Heldenliedsammlung Karls des Großen, w: *Aspekte der Germanistik. Festschrift für Hans-Friedrich Rosenfeld zum 90. Geburtstag*, red. W. Tauber, Göppingen 1989, s. 17–46.

⁸ V. Millet, *Germanische Heldendichtung im Mittelalter*, s. 102–103.

ziembickich)⁹. Francuskie romanse dotyczące antyku, jak również epika arturiańska były w końcu XII w. swego rodzaju międzynarodowymi best-selerami¹⁰. Wiedza o tych narracjach musiała przyjść, być może pozostawała w rozciągającej się na co najmniej dziesięciolecia koincydencji z procesem definitywnego „zapominana” dziedzictwa pogańskiego – „kryzysem archaicznego dziedzictwa kulturowego”¹¹.

Obok wojny trojańskiej, narracji dotyczących Karola Wielkiego, to właśnie trzeci krąg, związany z motywami arturiańskim, staje się niezwykle ważnym czynnikiem przemyśleń zachodniej arystokracji na temat własnej przeszłości, jej żywą pamiątką, wspomnieniem¹². Geoffrey z Monmouth (Galfridus Monemutensis) w swej *Historia regum Britanniae* uczynił czy przekształcił Artusa (praktycznie w ogóle niewzmiankowanego wcześniej w literaturze) w wielkiego i zwycięskiego króla, który „prawie” podporządkował sobie całą Europę. Tradycja żyje własnym życiem (przypomina późniejszą Gallową kreację Bolesława Chrobrego – dla której zapewne była wzorem). Poszczególne gatunki, nurty w piśmiennictwie danych etni czerpią i przekształcają narrację. Artur w powieści „awanturniczej” to nie tyle zwycięski król, ile władca przynoszący pokój (nawiązanie do rozdz. IV, 10 w *Historia regum Britanniae*). Wcześniej Artur obecny był w rozdz. 56 *Historia Brittonum* (jedno ze źródeł dla *Historia regum Britanniae*). Tradycja ta obejmuje obszary, w których Artur nie mógł funkcjonować jako władca (Rzesza), staje się on świadectwem łączności pomiędzy *exemplum* a *historia*¹³. Z kolei pamięć o Troi budowała specyficzną oś czasu, sięgającą od historycznych wydarzeń spod Troi bezpośrednio po czasy króla Artura, uprawdopodobniając *matière de Bretagne*¹⁴. Obszar przenikania idei arturiańskich, w tym ślady znajomości romansów,

⁹ J. Wiesiołowski, *Przemysł-Lancelot, czyli Strażnica Radości nad Wartą*, „Kronika Miasta Poznania” 1995, nr 2, s. 123–135, tu s. 127 n. O znajomości eposów na dworach śląskich zob.: R. Żerelik, *Dzieje Śląska do roku 1526*, w: *Historia Śląska*, red. M. Czapliński, Wrocław 2002, s. 58 n.; J. Witkowski, *Szlachetna a wielce żałosna opowieść o Panu Lancelocie z Jeziora. Dekoracja malarska wielkiej sali wieży mieszkalnej w Siedlęcinie*, Wrocław 2001.

¹⁰ J. Wolf, *Traditionslinien und Traditionsbrüche. Kulturelle Grenzen bei der Chanson de geste-Adaptation, Chanson de geste im europäischen Kontext*, red. H.-J. Ziegeler, Göttingen 2008, s. 63.

¹¹ Zob. np. S. Kwiatkowski, *Powstanie i kształtowanie się chrześcijańskiej mentalności religijnej w Polsce do końca XIII wieku*, Warszawa 1980, s. 27 n., tu s. 56.

¹² Zob. np. H. Wandhoff, *Der epische Blick. Eine mediengeschichtliche Studie zur höfischen Literatur*, Berlin 1996, s. 117–118; zob. też np. J. Wolf, *Auf der Suche nach König Artus. Mythos und Wahrheit*, Darmstadt 2009.

¹³ P. Johaneck, *König Arthur und die Plantagenets. Über den Zusammenhang von Historiographie und höfischer Epik in mittelalterlicher Propaganda*, „Frühmittelalterliche Studien” 1987, s. 346–389 (zwl. s. 360); H. Wandhoff, *Der epische Blick*, s. 118–119.

¹⁴ Zob. np. H. Wandhoff, *Ekphrasis. Kunstbeschreibungen und virtuelle Räume in der Literatur des Mittelalters*, Berlin 2003, s. 199.

mechanizmy recepcji, to obszar w zasadzie kilku prac analitycznych. Malowidła siedlecińskie (o ile można je wiązać w zrozumiały sposób z kulturą polską) omawia Jacek Witkowski¹⁵, podobnie aluzje arturiańskie, związane z aktywnością kulturą Władysława Odonica¹⁶, szerzej ten temat porusza Jacek Wiesiołowski w *Romansie rycerskim*¹⁷.

Wiedza o tych narracjach, zachowana w sposób niezwykle fragmentaryczny, pozwalała wcześniej w ogóle negować sam transfer. W 1962 r. pisał Julian Krzyżanowski o wątkach arturiańskich (obecnych nawet pod koniec XVI w. na Rusi), że „dziwnym trafem w wędrówce tej ominęły Polskę”¹⁸. Witold Ostrowski pisał też „o zupełnej nieobecności wśród naszych przekładów romanów z kręgu Karola Wielkiego i Artura”¹⁹. Warto zestawić te uwagi z zachodnimi tradycjami heroicznymi, procesem ich „upiśmianiania”. Przykładowo narracje o Dietrichu z Bernu (Dietrich aus Bern)²⁰ przed XIII w. były znane, świadectwem zapisy runiczne w Skandynawii w pierwszej połowie IX w. (*Rök we wschodniej Gotlandii*)²¹, staroangielski *Waldere* (wersja późniejszej narracji *Walther und Hildegund*), znany z fragmentu rękopisu pochodzącego z X w.²² Narracje o Dietrichu z Bernu występują w *Eddach* (spisane ok. 1270 r., narracje ustabilizowane w XI czy XII w.)²³ czy w *Thidreks-Saga* – zapis odnosi się do połowy XII w.²⁴ Na obszarze średniołacińskim Dietrich z Bernu pojawia się w *Annales Quedlinburgenses* z przełomu X i XI w.²⁵ a także w kronice Frutolfa z Michelsbergu, spisanej ok. 1000 r.²⁶ To wszystko dzieje się przed „ostatecznym” zapisaniem tych narracji w XIII w.

¹⁵ J. Witkowski, *Szlachetna a wielce żaloszna opowieść o Panu Lancelocie z Jeziora*.

¹⁶ J. Wiesiołowski, *Przemysł-Lancelot*, s. 127–135.

¹⁷ Tenże, *Romans rycerski w kulturze społeczeństwa późnośredniowiecznej Polski*, w: *Literatura i kultura późnego średniowiecza w Polsce*, red. T. Michałowska, Warszawa 1993, s. 141–151.

¹⁸ J. Krzyżanowski, *Romans polski wieku XVI*, Warszawa 1962, s. 16.

¹⁹ W. Ostrowski, *Literatura staropolska a literatura angielska*, w: *Literatura staropolska i jej związki europejskie*, red. J. Pelc, Warszawa 1973, s. 218–219.

²⁰ W tym i poniższych rozdziałach przyjmuje się uzus językowy „Dietrich z Bernu” miast „Dytryk z Bernu” jako najlepiej oddający formę „Dietrich aus Bern”.

²¹ J. Heinze, *Einführung in die mittelhochdeutsche Dietrichepik*, Berlin 1999, s. 15–16; zob. też np. H.-J. Hube, *Nachwort*, w: *Thidreks-Saga. Die nordische Dietrich- und Nibelungensage*, wyd. H.-J. Hube, Wiesbaden 2009, s. 409.

²² J. Heinze, *Einführung*, s. 16–17; zob. też V. Millet, *Germanische Heldendichtung im Mittelalter*, s. 108 n.

²³ J. Heinze, *Einführung*, s. 36–38; zob. też V. Millet, *Germanische Heldendichtung im Mittelalter*, s. 286 n.

²⁴ J. Heinze, *Einführung*, s. 38 n.; zob. też V. Millet, *Germanische Heldendichtung im Mittelalter*, s. 259 n.

²⁵ J. Heinze, *Einführung*, s. 18–21; zob. też V. Millet, *Germanische Heldendichtung im Mittelalter*, s. 123 n.

²⁶ J. Heinze, *Einführung*, s. 21; zob. też V. Millet, *Germanische Heldendichtung im Mittelalter*, s. 129–132.

Nieuchwytna pozostaje dynamika przemian recepcji. Przykładowo na obszarze niemieckojęzycznym od początku XIV w. nie powstają już żadne nowe romanse dworskie, także teksty epiki bohaterskiej (*Heldenepen*), zarysowuje się natomiast znaczący wzrost zainteresowania pisarstwem *stricte* historycznym (przy słabej obecności pisarstwa w jakikolwiek sposób związanego z warstwą mieszczańską, i to już nieograniczoną wyłącznie do patrycjatu – w kręgach mieszczańskich przyswojony zostaje romans rycerski, wyraźne są zainteresowania krótkimi tekstami narracyjnymi). Zainteresowanie tego typu twórczością pozostaje jednak na stałym, wysokim poziomie, wczesna nowożytność oznacza w istocie nowy model recepcji tego typu materii, w tym także powstawanie nowych wersji²⁷. W XVI w. odkryto alegoryczną wartość *Heldendichtung*, która zanikła ok. 1600 r., do tego stopnia, że stała się nieobecna w folklorze XIX–XX w., w przeciwieństwie zresztą do dzisiejszej Hiszpanii – tam pewne wyobrażenia epiki bohaterskiej wciąż były obecne w folklorze²⁸.

Brakuje nam jakichkolwiek analogonów tego typu przemian. Konsekwentnie nie jesteśmy w stanie wskazać ani dróg recepcji, ani faz oddziaływania. Wszystkie podniesione w literaturze aluzje i odniesienia pozostają niepowiązane względem siebie, pochodzą od niezależnych źródeł. Mechanizmy identyfikacji charakterystyczne dla kultury ustnej potwierdzają (dramatyczną) szczupłość świadectw historycznych i kulturowych, „umocowanych” piśmiennic, w rodzaju apostołskiej roli św. Wojciecha²⁹, identyfikacji Szczerbca z mieczem Krzywoustego³⁰ itp.

Zdaniem Jacka Wiesiołowskiego polskie opowieści heraldyczne (a są to już zjawiska późnośredniowieczne) zawierają elementy (czy raczej „strzępy”) romansów rycerskich³¹. Można to – czego nie interpretuje w ten sposób

²⁷ V. Millet, *Germanische Heldendichtung im Mittelalter*, s. 415–417.

²⁸ Tamże, s. 492.

²⁹ P. Węcowski, *Początki Polski w pamięci historycznej późnego średniowiecza*, Kraków 2014, s. 308.

³⁰ Tamże, s. 200.

³¹ J. Wiesiołowski, *Kolekcje historyczne*, s. 148; zob. też później M. Kazańczuk, *Staropolskie legendy herbowe*, Wrocław 1990, s. 52 – oddziaływanie *Huon de Bordeaux* na legendę herbu Wczele, ptak porwany pierścień z *Historii o Magielonie* obecny w herbie Deszpot; tamże, s. 54. Zdaniem J. Wiesiołowskiego tzw. translacja częstochowska to ślad po *Le Pelegrinage de Charlemagne*; tenże, *Kolekcje historyczne*, s. 149; zob. też *Najstarsze historie o częstochowskim obrazie Panny Maryi: XV i XVI wiek*, wyd. H. Kowalewicz, Warszawa 1983, s. 130–131, 138–139. Opowieści o Kazimierzu Mnichu, Bolesławie Pokutniku, o przodkach Chrobrego, historia o Włostowicu, wojewodzie Krystynie – miały być podejmowane w twórczości jokulatorów; tamże, s. 150. Podobne stanowisko zajmowała B. Kürbis, *Wstęp*, w: *Kronika wielkopolska*, tłum. K. Abgarowicz, wstęp i koment. B. Kürbis, Warszawa 1965, s. 24–25: podstawa pisemna obłężenia Poznania przez Władysława, Kazimierz Mnich, Walter i Helgunda, Wisław z Wiślicy, wędrowka Wkrzan z Attylą – prawdopodobnie przejęte z *Kroniki*

Wiesiołowski – potraktować jako nową formę istnienia narracji dostępnych w postaci ustnej. Zostały one wchłonięte, ich wybitnie interesujące części pojawiły się jako materiał narracyjny legend herbowych. Tylko taką możliwość i formę istnienia zapewniła im kultura staropolska późnego średniowiecza. (Pojawia się zatem po raz kolejny pytanie o koszt, materialne przesłanki, przemiany nielokalnej narracji oralnej w tekst). Ten stan rzeczy – będący odpowiedzią na społeczne zapotrzebowania, a właściwie ich brak – dodatkowo wyostrza powszechnie znane cechy literatury średniowiecznej, mianowicie jej schematyzm, trwałość motywów, wzorców zachowania, konwencji mówienia. Widać tym samym, jak niewiele spośród dziedzictwa literatury europejskiego średniowiecza było na obszarze *input*. (Zwrotnie: niewiele spośród ideologicznych zamierzeń i ambicji Piastowiców mogło zostać odzwierciedlone przy pomocy tych wątków). Rzutuje to także na zagadnienie nieciągłości pamięci historycznej, jej przemian czy wręcz przełomów. Wszystkie te procesy z racji fragmentaryczności przejmowanych tradycji pozostają niewidoczne, nie odpowiada temu też żadne poważne zainteresowanie rodzimymi tradycjami (tym samym tworzenie klimatu „wielokulturowości” – materii obcych sąsiadujących i interferujących z tradycjami lokalnym, jak na obszarze języka niemieckiego od ostatniej ćwierci XII w.³²) wraz z próbami ich „upięsmienienia”. Status swego rodzaju enklawy ma recepcja cyklu arturiańskiego na dworze Władysława Odonica w Poznaniu, którą, zdaniem Jacka Wiesiołowskiego, należy wiązać ze środowiskiem cysterskim³³.

W XV w. dochodzi do przenoszenia treści epickich w świat prozy i traktowania ich nie z perspektywy prawdy wernakularnych podań (bardzo wątpliwych dla czytelnika przynajmniej od XVIII w. począwszy), ale jako literatury³⁴. Późne średniowiecze uwydatnia rolę historiografii w służbie etyki i retoryki, dotyczy to opowieści o wojnie trojańskiej, romansów o Aleksandrze czy królu Arturze. (W języku wernakularnym beletrystyka spod znaku romansu aleksandryjskiego pojawia się dopiero w 1510 r. – *Historia Aleksandra*. Cywilizacyjne

cesarzy i papieży Marcina z Opawy (zm. 1270); tamże, s. 27. O słabości recepcji ideałów rycerskich pisało wielu autorów, w kontekście miłości dwornej w romansie rycerskim zob. np. C. Deptuła, A. Witkowska, *Wzorce ideowe zachowań ludzkich w XII i XIII wieku*, w: *Polska dzielnicowa i zjednoczona. Państwo, społeczeństwo, kultura*, red. A. Gieysztor, Warszawa 1972, s. 140–131. Przy wszystkich tych „odkryciach”: ustny sposób przekazu oznacza, że wszelkie formy naśladowania są właściwe pamięciowej, nie tekstowej, znajomości nie tyle tekstu, ile pewnych schematów narracyjnych. Różne i zróżnicowane, także różnicujące się przekazy ustne to też brak możliwości przyjęcia tekstu (danej tradycji czy wariantu) za podstawę.

³² Zob. np. H. Wandhoff, *Epische Blick*, s. 110.

³³ Zob. J. Wiesiołowski, *Przemysł-Lancelot*, s. 127 n.

³⁴ B. Bastert, *Von der Hagiographisierung*, w: *Das Potenzial des Epos. Die altfranzösische Chanson de geste im europäischen Kontext*, red. S. Friede, D. Kullmann, Heidelberg 2012, s. 69; zob. też V. Millet, *Germanische Heldendichtung im Mittelalter*, s. 415 n.

przeciwstawienie monarchii Lechitów odgrywa olbrzymią rolę u Wincentego, w jego przekształceniach narracji dotyczących Aleksandra³⁵). Dostarczają one obcych, lecz ważnych czy wręcz niezbędnych wzorców identyfikacji. I tak historia trojańska, „kolekcje historyczne” stanowią np. pomoc w kształceniu młodego magnata – Jana Melsztyńskiego w końcu XV w.³⁶ Umieszczenie w kontekście innych tekstów jest także ich swoistą kontekstualizacją i symbiozą (także obcych tradycji literackich, reprezentowanych, co symboliczne wręcz, nader skromnie). Służy oczywiście artykulacji potrzeb stanowych i wyraża aspiracje stanowe, demonstruje je poprzez ów kompleks dyskursów.

Poświadczony źródłowo jokulator (o imieniu Jurzyk, będący szlacheckiego pochodzenia) jest znany dopiero z dworu Władysława Odonica – od czasów Galla dzieli nas prawie wiek³⁷. Charakterystyczny jest brak jakichkolwiek prób zapisu repertuaru tegoż Jurzyka, w którym, jak przyjmuje Wiesiołowski³⁸, istnieć musiały jakieś adaptacje epiki Zachodu, dzięki Piastom w Wielkopolsce. Spokrewnieni byli oni z dworem lotaryńskim (Ludmiła, córka Mieszka Starego, została wydana za Fryderyka Lotaryńskiego)³⁹ – stąd transmisja. Jedyne poświadczenia otrzymujemy jednak w onomastyce⁴⁰. Znajomość imion nie jest wszakże równoznaczna ze znajomości samych narracji. Nie dysponujemy

³⁵ Zob. np. M. Cetwiński, *Aleksander macedoński i Śląsk*, w: tenże, *Metamorfozy śląskie. Studia źródłoznawcze i historiograficzne*, Częstochowa 2002, s. 79–85; zob. też T. Ślęczka, *Aleksander Macedoński w literaturze staropolskiej*, Wrocław 2003. Zob. też J. Banaszekiewicz, *Mistrz Wincenty i naśladowcy – wizje najstarszych dziejów Polski XIII–XV wieku* w tym tomie.

³⁶ M. Cetwiński, *Między historią a poezją: walory edukacyjne śląskich kronik*, w: tenże, *Metamorfozy śląskie*, s. 50–51, z odwołaniem do J. Banaszekiewicz, *Historia w popularnych kompilacjach – tzw. Poczet królów polskich w: Kultura elitarna i kultura masowa w Polsce późnego średniowiecza*, red. B. Geremek, Wrocław 1978, s. 217; J. Wiesiołowski, *Kolekcje historyczne*, s. 141, 162. O kluczowej roli *exemplum*, wzoru moralnego, zob. P. von Moos, *Geschichte als Topik. Das rhetorische Exemplum von der Antike zur Neuzeit und die historiae im „Policraticus” Johannes von Salisburys*, Hildesheim 1996.

³⁷ J. Wiesiołowski, *Repertuar Jurzyka, jokulatora księcia Władysława Odonica*, w: *Wielkopolska – Polska – Europa. Studia dedykowane pamięci Alicji Karłowskiej-Kamzowej*, red. J. Wiesiołowski, J. Kowalski, Poznań 2006, s. 59–61, 66–67; T. Michałowska, *Szkice mediewistyczne*, Warszawa 2014, s. 185; zob. też J. Woronczak, *Języki literatury średniowiecznej*, w: tenże, *Studia o literaturze średniowiecza i renesansu*, Wrocław 1993, s. 24 (tu m.in. stwierdzenie o braku przesłanek „istnienia na dworach średniowiecznych władców polskich stanowiska nadwornego epika”). O braku funkcjonowania „bardów” na dworach Piastów zob. też P. Wiszewski, *Domus Bolesłai. W poszukiwaniu tradycji dynastycznej Piastów (do około 1138 roku)*, Wrocław 2008, s. 632.

³⁸ J. Wiesiołowski, *Repertuar Jurzyka*, s. 66.

³⁹ Tamże.

⁴⁰ Zob. też wcześniejszą pracę Wiesiołowskiego: *Romans rycerski*, s. 141–151, wcześniej (nie-przywoływana przez Wiesiołowskiego) praca M. Malec, *Onomastyczne sygnały obecności elementów europejskiej kultury literackiej w średniowieczu polskim*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Linguistica” 1990, s. 95–102.

z tego okresu żadnymi rękopisami wernakularnymi, poświadczającymi zainteresowanie literaturą świecką. Konsekwentnie zatem nie jesteśmy w stanie śledzić dróg „wchodzenia” epiki zachodniej. W przypadku transmisji epiki romańskiej na germański obszar kulturowy wskazuje się, że na obszarze Flandrii czy Brabancji, z racji bliskości kultury francuskiej, nie istniała konieczność tłumaczeń – w przypadku najwyższych warstw feudalnego rycerstwa – w przeciwieństwie do rejonu Mozy i Mozeli⁴¹. Sytuacja ta oczywiście była dynamiczna, przykładowo w połowie XV w. dwór landgraфа Nadrenii-Palatynatu w Heidelbergu inspirował przekłady starych eposów romańskich (przy świadomości archaiczności świata tam wyrażonego) *via* niderlandzkie wersje, epikę buntowników: *Ogier z Danii*, *Malagis*, *Reinolt z Montelban*⁴².

Na styku obszaru germańskiego i romańskiego „przechodziły” mocno niehistoryzowane narracje, które mogły wspierać czy przywoływać pamięć kulturową obu kręgów: romańskiego i germańskiego (dotyczące Karolingów czy wypraw krucjatowych), a także budzić stałe zainteresowanie⁴³. Na „naszym” obszarze językowym nie było takich materii epickich, które mogłyby przejść z obszaru germańskiego, mechanizm ten dałoby się obserwować dla kręgu czeskiego dworu Przemysławidów⁴⁴. I tak jednak, przykładowo, wyprawa pruska Przemysła Ottokara (XII 1254–II 1255) nie postawiła (sama będąc swego rodzaju demonstracją ideologiczną i militarną – zbawczy wymiar miały krucjaty przeciw pogańskim Słowianom, tu Prusom, od czasu krucjaty z 1147 r.⁴⁵) żadnego tekstu literackiego, nawiązującego do tekstów związanych z krucjatami.

Odpowiednikiem fragmentaryczności recepcji romańskich *chansons de geste* na obszarze germańskim staje się zanik „aktywnej”, tekstowej recepcji na obszarze polskim. Analogicznie: nie mamy żadnych świadectw recepcji

⁴¹ G.H.M. Claassens, F.P. Knapp, *Einleitung*, s. 4.

⁴² J. Wolf, *Traditionslinien und Traditionsbrüche*, s. 61; B. Bastert, *Helden als Heilige. Chanson de geste-Rezeption im deutschsprachigen Raum*, Tübingen 2010, s. 112–113, 373–384. O przeróbkach epiki francuskiej w pierwszej połowie XV w. w kręgu dworu Elisabeth von Nassau-Saarbrücken (*Herzog Herpin, Loher und Maller, Hugo Scheppel, Königin Sibille*) zob. U. Gaebel, *Chanson de geste in Deutschland. Tradition und Destruktion in Elisabeths von Nassau-Saarbrücken Prosaadaptationen*, Berlin 2002 (on-line); B. Bastert, *Helden als Heilige*, s. 108–112, 384–399.

⁴³ J. Wolf, *Traditionslinien und Traditionsbrüche*, s. 65: utwory Wace’a z Jersey i Layamona (Lazamona) nie były tłumaczone, choć *Roman de Brut* (Wace) był znany; zob. zvl. studium B. Bastert, *Helden als Heilige*.

⁴⁴ Zob. H.-J. Behr, *Literatur als Machtlegitimation. Studien zur Funktion der deutschsprachigen Dichtung am böhmischen Königshof im 13. Jahrhundert*, München 1989.

⁴⁵ Tamże, s. 86. Tamże (s. 85 n.) odnośnie do twórczości Meister Sigehera dotyczących krucjat pruskich Przemysła Ottokara II (także drugiej z 1267–1268 r.). Sam król w twórczości Sigehera to także wódz mający przymioty Aleksandra Wielkiego; tamże, s. 87–88 (Spruch 18).

epiki staroczeskiej jako „własnej”, choćby *Aleksandreidy*⁴⁶ czy czeskich wariantów *Nibelungenlied* i *Nibelungenklage*. W przypadku *Alexandreis* Ulricha von Etzenbach Aleksander stawał się postacią dostarczającą kulturowego wzorca Przemysłodom, jak się przyjmuje, zleceńodawcy w osobie Przemysła Ottokara II, który zakończył życie w bitwie pod Suchymi Krutami przed ukończeniem „swej” *Aleksandreidy*. Ulrich rozpoczął prace ok. 1270 r. *Aleksandreida* Ulricha dostarczyła (obok tekstu łacińskiego Waltera z Châtillon) także wzorec dla tekstu staroczeskiego (przed 1300 r.)⁴⁷. Brak oddziaływania *Aleksandreidy*, jej recepcji, nie sposób wiązać z meandrami rywalizacji pomiędzy Władysławem Łokietkiem a Wacławem II, za życia którego zresztą Ulrich von Etzenbach kończył swe dzieło. W związku z brakiem recepcji nie możemy stwierdzić, czy odbiór postaci Aleksandra w Polsce na przełomie XIII i XIV w. mógł przebiegać jako recepcja wyobrażeń o Przemysle Ottokarze II⁴⁸, gloryfikowanym przez Ulricha. Za pomocą postaci Aleksandra uwydatniał on dążenia Przemysła do hegemonii.

Natomiast Bolesław II Rogatka (zm. 1278), Henryk III (von Pressel, względnie, według Joachima Bumkego, Henryk IV, wychowany na dworze Przemysła Ottokara II⁴⁹), nieco później zaś Bolko I Jaworski (zm. 9 XI 1301) (brat Henryka V), stają się (w jakimś zakresie) mecenasami poezji, tyle że –

⁴⁶ *Alexandreida*, wyd. V. Vážný, wpraw. F. Svejkovský, Praha 1963; *Próza českého středověku*, wyd. J. Kolár, M. Nedvěďová, Praha 1983; zob. też M. Šváb, *Zur altschechischen Alexandreis*, „Die Welt der Slawen” 1982, s. 382–421; J. Lehár, *Nejstarší česká epika. Dalimilova kronika, Alexandreida, první veršované legendy*, Praha 1983. W. Bruchnalski (tenże, *Poezja polska średniowieczna*, w: *Dzieje literatury pięknej w Polsce*, cz. 1, oprac. S. Tarnowski i in., Warszawa 1918, s. 114) zauważał za rozważaniami A. Brücknera, że forma wiersza *Śloty*, gdzie przeważają krótkie pary, najczęściej 8-zgłoskowe, z rymami typu aaa, bbb itd. przypominają fakturę *Alexandreid* czeskich, niektóre rozważania zaś myśli obecne we „frouendienstach”.

⁴⁷ Zob. R. Finckh, *Ulrichs von Etzenbach Alexander: ein böhmisches Lehr-Stück*, w: *Alexanderdichtungen im Mittelalter. Kulturelle Selbstbestimmung im Kontext literarischer Beziehungen. Sonderforschungsbereich „Internationalität Nationaler Literaturen”*, red. J. Cölln, S. Friede, H. Wulfram, współpr. R. Finckh, Göttingen 2000, s. 365. O „filtrze” kultury niemieckiej w przyjmowaniu kultury rycerskiej (i jej produktów) zob. D. Sawina, *Rycerz, wojownik, poeta. Około-literackie aspekty kultury rycerskiej na Śląsku i jej czeskie inspiracje*, „Meluzyna. Dawna Literatura i Kultura” 2015, nr 1, s. 45 (tamże literatura przedmiotu).

⁴⁸ Śmierć tegoż (odgrywającego ważną rolę w polityce polskiej; zob. A. Barciak, *Ideologia polityczna monarchii Przemysła Ottokara II. Studium z dziejów czeskiej polityki zagranicznej w drugiej połowie XIII wieku*, Katowice 1982) opiewano zarówno w literaturze wernakularnej, jak w anonimowej *Cantilena de rege Bohemiae*; zob. H.-J. Behr, *Literatur als Machtlegitimation*, s. 117–119. Brak tu jakichkolwiek odniesień w kulturze polskiej, a już w szczególności wernakularnej.

⁴⁹ Tak też M. Szyrocki, *Wczesne zabytki literatury niemieckojęzycznej na Śląsku*, w: *Dawna kultura literacka na Śląsku. Zbiór studiów*, red. M. Borysiak, A. Galos, Wrocław 1994, s. 10; zob. też J. Mularczyk, „Herzog Heinrich von Pressela”. *Legenda czy rzeczywistość*, „Studia i Materiały z Dziejów Śląska” 2001, s. 7–26, zwł. s. 15 n.

i jest to sytuacja analogiczna w stosunku do zjawisk na obszarze Korony czeskiej⁵⁰ – w języku niemieckim⁵¹. Mecenasem Tannhäusera miał się okazać Bolesław Rogatka (względnie Henryk III Biały), Henrykowi IV przypisuje się autorstwo dwóch pieśni w *Codex Manesse (Große Heidelberger Liederhandschrift)*⁵², Bolkowi (spokrewnionemu za sprawą matki Jadwigi anhalckiej z Ludowingami, landgrafami Turynгии) dedykowany zostanie anonimowy utwór *Kreuzfahrt Landgraf Ludwigs*, opiewający udział Ludwika III Pobożnego, landgraфа Turynгии, w wyprawie krzyżowej Fryderyka Barbarossy (1189–1190) wraz z obłężeniem Akki oraz śmiercią bohatera w drodze powrotnej⁵³. W jego otoczeniu miała też powstać wierszowana nowela *Der Borte Dietricha von der Klesse*⁵⁴.

Uwagi te można zestawić z recepcją fragmentarycznie zachowanej epiki na obszarze języka staroczeskiego w połowie XIV stulecia: „Takich adaptacji było co najmniej pięć: *Tristram*, *Vévoda Arnošt*, *Tandariáš a Floribella*, *Jetřich Berúnský (Malá růžová zahrada)* i *Velká růžová zahrada*, z czego pozostało tylko ponad dwieście wersów we fragmentach” (tłum. W.W.)⁵⁵. Zestawienie

⁵⁰ Zob. H.-J. Behr, *Literatur als Machtlegitimation*. O instytucji mecenatu na dworach feudałów czeskich tamże, s. 213 n.

⁵¹ D. Buschinger, *Deutsch-polnische Wechselbeziehungen im Mittelalter*, w: *Deutsche Polenerliteratur*, red. G. Koziółek, Wrocław 1991, s. 52–53; zob. też M. Szyrocki, *Wczesne zabytki*, s. 10 n.; J. Mularczyk, *Tobie, Wenero się żałę. Minnesengerzy i waganci na Śląsku w XIII w.*, „Śląsk” 2004, nr 5, s. 46–48; T. Jurek, *Obce rycerstwo na Śląsku*, Poznań 1996, s. 132 n.; D. Sawina, *Rycerz, wojownik, poeta*, s. 41–58.

⁵² Rękopis dostępny jest on-line: digi.ub.uni-heidelberg.de/diglit/cpg848 (tu k. 11v–12r). Utwór *Mih ist daz herze worden wro...* zamieszcza A. Wolański, *Minnesang piastowskich książąt wrocławskich*, w: *Pieśń polska. Rekonesans*, red. M. Tomaszewski, Kraków 2002, s. 310–311; *Ich clage dir meie* zamieścił M. Szyrocki, *Wczesne zabytki*, s. 12–13; zob. też E. Potkowski, *Niemieckie opinie o Piastach śląskich w średniowieczu*, w: *Piastowie śląscy w kulturze i europejskich dziejach*, red. A. Barciak, Katowice 2009, s. 289 n.

⁵³ Edycja: *Die Kreuzfahrt des Landgrafen Ludwigs des Frommen von Thüringen*, wyd. H. Naumann, Berlin 1923; zob. H.-J. Behr, *Literatur als Machtlegitimation*, s. 217–220; M. Szyrocki, *Wczesne zabytki*, s. 15–16; D. Sawina, *Rycerz, wojownik, poeta*, s. 47–48 (tamże literatura przedmiotu).

⁵⁴ Edycja krytyczna: O.R. Meyer, *Der Borte des Dietrich von der Glezze. Untersuchungen und Text*, Heidelberg 1915 (tłum. A. Classen na podst. tłum. W. Spiewoka: http://aclassen.faculty.arizona.edu/ger_278_dietrich_von_der_glezze; dostęp: 5 IV 2018); M. Szyrocki, *Wczesne zabytki*, s. 13–14.

⁵⁵ J. Hon, *Staročeský „Jetřich Berúnský” a středohornoněmecký „Laurin”*. *The Old Czech „Jetřich Berúnský” and the Middle High German „Laurin”*, Praha 2008, s. 1 (on-line); zob. też A. Thomas, *The Czech Chivalric Romances Vévoda Arnošt and Lavryn in their Literary Context*, Göppingen 1989. Podstawowa praca (dziś o znaczeniu historycznym): J. Hrabák, *Česká středověká rytířská epika*, w: *Československé přednášky pro VII. mezinárodní sjezd slavistů ve Varšavě*, Praha 1973, s. 159–167; E. Petrů, *Rytířský epos a jeho proměny*, w: *Rytířské srdce majíce. Česká epika 14. století*, red. E. Petrů, Praha 1984, s. 7–21; tenże, *Specifičnost rytířské epiky ve slovanských literaturách*, w: tenże, *Vzdálené hlasy*, Olomouc 1996, s. 71–80.

to, ukazujące drastyczną różnicę, odsyła do kolejnego problemu – zagadnienia istnienia tłumaczy z języka średniowysokoniemieckiego w stuleciu XIV na język czeski. Przyjmuje się przez analogię (brak bowiem dowodów), że było to grono dwujęzycznych osób duchownych (lub innych) związanych z dworem, administracją królewskiej kancelarii⁵⁶, co prowadzi do wniosku o braku podobnych pośredników na obszarze kultury polskiej.

Sytuacja kulturowa i językowa w XV w poświadcza już (konieczność?) istnienia tłumaczeń (np. *Legenda o św. Dorocie*). Jacek Wiesiołowski stara się wszakże wskazać, że recepcja romansu odbywała się wyłącznie za sprawą łacińskich wersji⁵⁷ (co uwydatnia wspomniany problem braku pośredników). Przesłanki źródłowe są zbyt nikłe zarówno do formułowania tego rodzaju uogólnień, jak i kwestionowania ich. O podglebiu, jakie stanowiło piśmiennictwo pragmatyczne, choć dopiero w XV w., pisali w swych pracach Edward Potkowski czy Agnieszka Bartoszewicz⁵⁸. Wskazywano także na bardzo powolny proces wchodzenia rycerstwa w obszar kultury piśmiennej⁵⁹.

Pouczające i instruktywne są tu debaty zwłaszcza historyków języka na temat *Bogurodzicy*. Zwracano w nich uwagę na nieobecność języka polskiego w szeroko rozumianym piśmiennictwie (a zatem elit mających stosowne możliwości i skłonnych do podjęcia twórczości w języku wernakularnym), a także na jego nieobecność w życiu Kościoła po XIII czy nawet jeszcze w XIV stuleciu⁶⁰ (co tym samym nie pozwala datować *Bogurodzicy* na okres wcześniejszy niż druga połowa XIII czy XIV w., gdzie punktem odniesienia pozostaje – w ujęciu Stanisława Urbańczyka – kultura czeska i żywe relacje polsko-czeskie w dobie Waława II, Waława III, Jana Luksemburskiego, wreszcie Karola IV⁶¹). Ostatnio Marzena Matla skłonna jest widzieć *Bogurodzicę* jako świadectwo „promocji języka polskiego zainicjowanej przez J[akuba] Świnkę, [która] wynikała z konfliktów narodowościowych schyłku XIII i początku XIV w. Jest chyba nie bez znaczenia, że w początkowym okresie pieśń

⁵⁶ J. Bumke, *Höfische Kultur. Literatur und Gesellschaft im hohen Mittelalter*, München 2005, s. 25 n.

⁵⁷ J. Wiesiołowski, *Romans rycerski*, s. 142.

⁵⁸ E. Potkowski, *Książka i pismo w średniowieczu. Studia z dziejów kultury piśmiennej i komunikacji społecznej*, Pułtusk 2006; A. Bartoszewicz, *Piśmienność mieszczańska w późnośredniowiecznej Polsce*, Warszawa 2012.

⁵⁹ Zob. J. Bieniak, „Litterati” świeccy w procesie warszawskim z 1339 roku, w: *Cultus et cognitio. Studia z dziejów średniowiecznej kultury*, red. S.K. Kuczyński i in., Warszawa 1976, s. 100; zob. też G. Myśliwski, „Pamiętnicy”. *Ludzie sędziwi jako źródła wiedzy o przeszłości na ziemiach polskich (do końca XVI w.)*, w: *Europa barbarica, Europa christiana. Studia mediaevalia Carolo Modzelewski dedicata*, red. R. Michałowski i in., Warszawa 2008, s. 113–126.

⁶⁰ S. Urbańczyk, „Bogurodzica”. *Problem czasu powstania i tła kulturowego*, „Pamiętnik Literacki” 1978, z. 1, s. 43 n., 65 n.

⁶¹ Tamże, s. 66.

ta związana była z dwoma środowiskami: duchowieństwem i rycerstwem⁶². Powstanie skrytoriów, które mogłyby tworzyć teksty, wprawnie operując językiem polskim, to najwcześniej przełom XIII i XIV w.⁶³ Zastanawiające jest również, że nawet w XV w., który stanowi „punkt ciężkości” w tradycji przekazów epiki germańskiej (wyraźnie dłuższą tradycję ma jednak *Pieśń o Nibelungach*)⁶⁴, na obszarze kultury wernakularnej języka polskiego brakuje jakichkolwiek analogonów.

Zapis ludowych romańskich żywotów świętych służył jako wzór we francuskim obszarze kulturowym dla „upiśmiennienia” świeckich tradycji bohaterskich (*chanson de geste*), ostatecznie oddziałł na wszystkie „historiograficzne” gatunki (pobocznym efektem było silne oddziaływanie form oralnych na tak zapisane teksty)⁶⁵. Zapis najstarszych średniowiecznych legend o świętych to w przypadku Polski dopiero stulecie XV. Mechanizm ten jednak nie powtórzył się na obszarze materii epickich, choć w tym kontekście, wybiegając poza temat pracy, można spoglądać na historiografię Jana Długosza (a szerzej historiografię XVI w., w szczególności twórczość Bartosza Paprockiego).

Nawet jeśli istniały cyrkulujące w czasach Galla opowieści o epickim charakterze, należące do kultury języka polskiego, to nie zostały one przeniesione na obszar średniołaciński (czy, tym bardziej, wernakularny) z wyłączeniem „przejętków” u samego Galla. W pewnym sensie fakt ten ma „drastyczne” konsekwencje – epika bohaterska (*Heldenepik*) uchodziła przez całe średniowiecze za „przekaz historyczny”⁶⁶. Brak wersji piśmiennych tego typu narracji w istocie oznacza aktywny proces pozbawiania się historii. Przemiana ustnego przekazu narracyjnego w *historia* – jak zauważa Joachim Heinze – oznaczała jego przekształcenie z pomocą tradycyjnych schematów narracyjnych i motywów literackich. Nie ma to jednak niczego wspólnego z odchodzeniem od prawdy historii i nie jest wyrazem artystycznej emancypacji twórcy.

⁶² M. Matla, „Carmen patrum” Bogurodzica, „Kwartalnik Historyczny” 2015, z. 1, s. 65.

⁶³ Zob. W. Wydra, *Wokół fenomenu Kazań świętokrzyskich*, w: *Kazania świętokrzyskie. Nowa edycja, nowe propozycje badawcze*, red. P. Stępień, Warszawa 2009, s. 52 n.

⁶⁴ Zob. E. Lienert, *Mittelhochdeutsche Heldenepik. Eine Einführung*, Berlin 2015, s. 24. *Nibelungelied* w późnym średniowieczu przestała być percypowana, dłuższą tradycję, sięgającą początków XVI w., mają narracje dotyczące mitycznego dzieciństwa Zygryda (wchodzą do *Volksbuch, Vom hürnen Seyfrid*); odkrycie *Pieśni o Nibelungach* to XVIII w.; zob. np. H.-J. Hube, *Nachwort*, w: *Thidreks-Saga*, s. 394; w szczególności V. Millet, *Germanische Heldendichtung im Mittelalter*, s. 418 n., 492–493.

⁶⁵ Zob. J. Wolf, *Die Wahrheit der Schrift in „Rolandslied” und „Willehalm”*. *Schriftzentrierte Überlegungen zur deutschen Chanson de geste-Rezeption*, w: *Das Potenzial des Epos*, s. 178, także literatura przedmiotu.

⁶⁶ J.-D. Müller, *Das Nibelungenlied*, Berlin 2015, s. 19. Obraz ten zmienia się w XVI w.; zob. V. Millet, *Germanische Heldendichtung im Mittelalter*, s. 415 n.

Fakty postrzegano jako surową *materia*, którą dopiero autor przekształca za sprawą własnej świadomości estetycznej. Narracja (*Sage*) zmienia się teraz się w pieśń bohaterską (*Heldenlied*). Epika tego rodzaju stanowiła raczej formę świadomości historycznej, przedmiot „pamięci kulturowej”, który buduje i utrzymuje tożsamość wspólnoty. Jest ona nosicielem tego typu narracji. Przekształcenie historycznych „faktów” za pomocą tradycyjnych literackich wzorców pełni raczej funkcję społecznego „przepracowywania” historycznych „faktów” za pośrednictwem dobrze znanych wyobrażeń⁶⁷.

Proces ten rozgrywał się nie w jakiejś imaginatywnej przestrzeni literackiej (i literackości), dotyczył spraw bardziej podstawowych – świadomości kulturowej uczestników wspólnoty. Z drugiej strony, jeśli prawidłowość ta ma także dotyczyć kultury polskiej, poświadcza ona zwrótnie brak wzorcowych rozwiązań estetycznych, „tradycyjnych wzorców literackich” umożliwiających tworzenie „historii”. Powstaje zatem zasadnicze pytanie o oparcie Galla w literackich formach i motywach europejskiej epiki bohaterskiej (skoro nie są nią wzorce „lokalne”): na ile osoby, lokalne schematy narracyjne były czy mogły być „analogiczne”, przefiltrowane dodatkowo przez łacinę „informatorów” – ówczesnej polszczyzny Gall nie znał. Podstawowy problem dotyczy zatem możliwości dostosowania, odniesienia dostępnych mu narracji (najwyraźniej nietraktowanych jak – pełnowartościowy – „przekaz historyczny”) do znanych schematów epickich – średniołacińskich czy romańskich. Szerokość fingowanych sygnałów epickich u Galla jest wręcz znakiem niemożności dopasowania udostępnionych mu narracji do epiki Zachodu.

Odcięcie od schematów zapewniających wiarygodność, gdzie samo powtórzenie sekwencji narracyjnej niesie prawdę (tak charakterystyczne w schematach hagiograficznych) rodzi problem wiarygodności takiej narracji, skoro w olbrzymim zakresie Gall musiał odciąć się od schematów wernakularnych. Prowadzi to do omawianego niżej z jednej strony zakwestionowania wiarygodności narracji ustnej, a w szczególności wernakularnej, z drugiej zaś przywołania olbrzymiej mocy i autorytetu samego pisma – to ono już samo jest gwarantem prawdziwości, a nie zdolność do osadzania narracji w znanych już i wypróbowanych, „prawdziwych” formach i bogatych w sensy strukturach⁶⁸.

Nie należy zatem spoglądać z optymizmem na przejmowanie istniejących tradycji: „Już w czasach przodków Krzywoustego doszło do włączenia rodzimej

⁶⁷ Przywołuję rozważania J. Heinzlego (tenże, *Einführung*, s. 7).

⁶⁸ Jeśli Wincenty pisze: „Otóż Władysław, niezbyt ufając swoim zastępom, zaciągnął cudzoziemskie, które tamci [juniorzy – W.W.] małą garstką pobili tak, że **jak wieść niesie**, rzeka Pilica, nad którą stoczono walkę, **wzbrała od ich krwi**” (III, 28), Mistrz Wincenty, *Kronika polska*, wyd. i oprac. B. Kürbis, Wrocław 1999, s. 162 (podkr. W.W.), to mamy do czynienia z „klasyczną” sytuacją, w której niepewny co do wiarygodności przekaz ustny uzyskuje pożądaną wiarygodność za sprawą osadzenia go w kręgu topiki literackiej.

pamięci do wspólnego dziedzictwa przeszłości kulturowanego w kręgu łacińskiego chrześcijaństwa i w wymiarze społecznym proces ten ogarnął elity państwa⁶⁹. Należy podkreślić proces aktywnego zapomnienia dziedzictwa pogańskiego⁷⁰ i selektywność w przejmowaniu interesujących nas tu wzorców kulturowych opartych na tekstach.

Wiedza dotycząca funkcjonowania tego typu narracji (choćby epiki arturiańskiej) polega na odniesieniu się do potencjału recytacyjnego, sytuacji, reżyserii wpisanej w proces przyjmowania, powiązany z obszarem projektowanej recytacji, a w rzeczywistości przedstawienia. To wszystko, co w ten sposób osiągamy, pozostawia jedynie ślad odniesienia do tych tradycji, które zostały „użyte”. Co więcej, uwikłane zostaje w wariantywną odmiennością przekazów piśmiennych, odzwierciedlającą performatywność różnych tradycji wykonawczych. Teksty, które znamy, nie muszą być jednak zapisem dyktatu przeznaczonego do ustnego wykonania ani piśmiennym zapisem aktu wykonawczego (jak w przypadku Galla) – nie wysledzimy zatem niegdyś uruchomianych oralnych tradycji⁷¹. Dystans do oralności podkreśla Wincenty. Zarysowuje się ponownie ten sam problem braku tradycji, które miałby podjąć, a także niemożność tworzenia tradycji na podstawie przekazu ustnego. Towarzyszy temu pewność, że tworzy dzieło zbyt złożone⁷².

W rozważaniach nie ma możliwości uchwycenia tej istotnej zmiany (jak na Zachodzie), jaką odgrywał rozwój szkolnictwa i rozpowszechnienie się pisma wśród ludzi świeckich – *Kronika wielkopolska* (z niejasnym czasem powstania – zob. rozdz. dot. *Walthariusa*), z przejęciem z *Walthersage*, to dalej świadectwo adaptacji transmisji ustnej.

Problemem jest, że nawiązania (w *Rozmowie Mistrza Polikarpa ze Śmiercią*) w rodzaju: „By się podnosił na powietrze, / Musisz płacić świętopietrze” (w. 394–396) (co oczywiście odnosi się do „Historia: Jako Aleksander był

⁶⁹ S. Rosik, *Bolesław Krzywousty*, Wrocław 2013, s. 254.

⁷⁰ Można wręcz postawić pytanie (nieobecne w badaniach) o zakres „tradycji wynalezionej” (E. Hobsbawm, *Tradycja wynaleziona*, tłum. M. Godyń, F. Godyń, Kraków 2008) w Długosza omówieniu mitów pogańskich.

⁷¹ A. Dąbrówka, *Konstruktywizm w badaniach literatury dawnej*, „Nauka” 2009, s. 141–142. Autor przywołuje typologię Carol Symes (tamże, s. 142, przyp. 25) za: G. Nagy, *Poetry as Performance. Homer and Beyond*, Cambridge 1996, s. 112: „Three varieties of written artifact: the transcript, defined as »a record of performance, even an aid for performance, but not the equivalent of performance«, the script, »a prerequisite for performance«, and the scripture, the text that does not »even presuppose performance«. Most modern texts fall into the third category; most ancient and medieval texts were of the first or second type, more often the first”. W przypadku Galla mamy do czynienia ze *scripture*, która czasami udaje (finguje), że jest *transcript* bądź *script*.

⁷² Zob. szerzej W. Wojtowicz, *Ateny i pamięć. Kilka uwag o założeniach ideowych „Kroniki” Mistrza Wincentego*, w: *Narracja, historia, fikcja. Dawne kultury w historiografii i literaturze*, red. Ł. Grützmaier, Warszawa 2009, s. 87–99.

podniesiony od gryfów na wysokość powietrza”)⁷³ obok Wietrzycha olbrzym-
skiego w tymże utworze są pogłosem literatury świeckiej – aluzjami oczywi-
stymi przez się⁷⁴, apelem do pamięci kulturowej, rezerwuaru tego typu nar-
racji, nieodwołującym się jednak ani do mitu trojańskiego, ani do narracji
o królu Arturze, a samego Aleksandra Macedońskiego przywołując bez poda-
nia imienia (w. 394–395)⁷⁵. Wietrzych pojawia się w kręgu postaci biblijnych:
Salomona, Absalona czy Samsona (w. 233–236). Narrator asocjacyjnie wiąże
metaforycznie rozumiany termin „o(l)brzym” z postaciami wyróżniającymi się:
„Jam obrzimy pomorzyła: / Salomona tak mądrego, / Absalona nadobnego, /
Sampsona wielmi mocnego / I Wietrzycha obrzymkiego. / Ja się nad niemi
ucieszyła” (w. 232–237), co pozwala „spiąć” szereg („olbrzimy pomorzyła”
do „Wietrzycha obrzymkiego”)⁷⁶.

Wyciąganie wniosków dotyczących selekcji wyobrażeń kulturowych jest
co najmniej przedwczesne – nie mamy bowiem żadnego materiału porów-
nawczego, dającego obraz i skalę pominięć. Co istotne – nie ma tu żadnych
„historii” lokalnych. Z drugiej jednak strony „awanturniczy”⁷⁷ Dietrich
był drukowany po XVIII w.⁷⁸ – uwaga zatem o Wietrzychu olbrzymkim
(określenie dotyczy walk z olbrzymami, co obok zmagania ze smokami jest

⁷³ *Historija o żywocie i znamienitych sprawach Aleksandra Wielkiego (1550)*, wyd. J. Krzy-
żanowski, Kraków 1939, s. 134. Trudno wskazać na jakieś efektywne przejątki z *Historia
Alexandri* Leo Prezbitera (X w.).

⁷⁴ M. Włodarski, „Rozmowa Mistrza Polikarpa ze Śmiercią”, w: *Lektury polonistyczne.
Średniowiecze – renesans – barok*, t. 2, red. A. Borowski, J.S. Gruchała, Kraków 1997,
s. 68–69.

⁷⁵ V. Millet wskazuje, że np. narracje epickie nie wiązały Dietricha z Bernu z królem Arturem
czy bohaterami wojen trojańskich, nawiązania są „stabilne”, ale w ramach danej narracji;
tenże, *Germanische Heldendichtung im Mittelalter*, s. 8.

⁷⁶ Chrześcijańska tradycja egzegetyczna dostrzegła w deformacji (także jak tu w „olbrzymko-
ści”) piętno i wyraz grzechu – „olbrzymowie” stawali się przeciwnikami Boga (por. Rdz 6,4).
W cytacie zatem postawienie dwukropka po „pomorzyła” tworzy tekst dwuznaczny pod
względem teologicznym. Raczej zatem należy tu widzieć szereg od „obrzyma” po Wietrzycha,
gdzie Salomo, Absalon nie są, co oczywiste, żadnymi „obrzymami”. Przykładowo w rozdz. 2
(„König Thetmar und Jung Thidrek”) *Thidreks-Saga* młody Dietrich z Bernu i jego mistrz
Hildebrand podczas pościgu za jeleniem toczą szczególną walkę z olbrzymią niewiastą Hilda
(i jej mężem Grimem); *Thidreks-Saga*, s. 26–27.

⁷⁷ Termin *âventiure* (*aventiurehafte Dietrichepik*) oddajemy (staro)polskim słowem *awantura*;
por. *Mittelhochdeutsches Handwörterbuch* Matthiasa Lexera: *begebenheit*, bes. eine wunder-
bare; *wagnis*, *zufälliges*, bes. *glückliches* (aber auch *unglückliches*) *ereignis*, *schicksal*; ein
gedicht davon, *abschnitt* eines solchen *gedichtes*; http://woerterbuchnetz.de/cgi-bin/WBNetz/wbgui_py?sigle=Lexer&mode=Vernetzung&lemid=LA02266#XLA02266, s.v. *âventiure*.
U S.B. Lindego: „osobliwy przypadek, nadzwyczajny trafunek, zdarzenie, przygoda”; tenże,
Słownik języka polskiego, t. 1, Lwów 1854, s. 35, s.v. *awantura*.

⁷⁸ E. Lienert, *Mittelhochdeutsche Heldenepik*, s. 119; V. Millet, *Germanische Heldendichtung
im Mittelalter*, s. 420 n.

najważniejszym, podstawowym zadaniem epickiego bohatera⁷⁹, nie zaś wzrostu⁸⁰) nie daje cienia szansy na namierzenie którejś z tradycji „awanturycznych” Dietricha z Bernu⁸¹. Natomiast już w epoce druku edycje o Dietrichu z Bernu (jako przykłady *Heldenbuch*) z 1555 i 1565/1566 r.⁸² zawierały interesujące zakończenie:

Und da kam ye einer an den andern, biß das sie all erschlagen wurden. Alle die helden, die in aller welt waren, wurdent dazuomal abgethan, außgenommen der Berner. Da kam ein cleiner zwerg und sprach zuo im: „Berner, Berner, du solt mit mir gan”. Da sprach der Berner: „Wa sol ich hin gans”. Da sprach der czwerg: „Du solt mit mir gan. Dein reich ist nit me in diser welt”. Also gieng der Berner hinweg, und weißt nieman, wa er kumen ist; obe er noch in leben oder dot sey, weißt nieman warlichen da von zuo reden⁸³.

[I tak walczył każdy pojedynczo ze swym przeciwnikiem, aż wszyscy oni polegli. Wszyscy ci bohaterowie, którzy tylko na świecie byli, zostali wtedy zabici. Z jednym wyjątkiem: Dietricha z Bernu. I wtedy przyszedł mały karzeł, i rzekł do niego: „Berneńczyku, Berneńczyku, ty powinienes ze mną iść!”. I odpowiedział Dietrich: „dokąd to powinienem pójść”? I na to rzekł karzeł: „Ty powinienes ze mną iść. Królestwo twoje nie jest już z tego świata”. I odszedł Berneńczyk. I nikt nie wie dokąd on odszedł. Nie wie też nikt, czy Dietrich pozostaje żywy, czy martwy. Tego nie może nikt z pewnością powiedzieć – tłum. W.W.].

Tym samym pasaż *Rozmowy Mistrza Polikarpa ze Śmiercią* może sugerować wręcz polemikę dotyczącą losów Dietricha z Bernu – on także, zdaniem autora *Rozmowy*, nie mógł uniknąć śmierci. Możliwość takiej polemiki w *Rozmowie* nie dotyczy jednak potencjalnych odniesień do druków z połowy XVI w., a aluzji do wcześniejszych tradycji, które skompilował ów XVI-wieczny niemiecki autor. Śmierć wie, że ów Berner „dot sey” („jest martwy”),

⁷⁹ V. Millet, *Germanische Heldendichtung im Mittelalter*, s. 282.

⁸⁰ Zob. *Polska poezja świecka XV wieku*, wyd. M. Włodarski, Wrocław 1998, s. 49 (przypp. do w. 236: „obrzymski – kojarzony z olbrzymem”); zob. też J. Reczek, „Wietrzych obrzymki”, w: tenże, *Polszczyzna i inne języki w perspektywie porównawczej*, Wrocław 1991, s. 198–203. W XV w. zdaniem Reczka istniały dwie równorzędne formy imienia „Dietrich” – Dzietrych oraz Wietrzych, jako forma nowsza o możliwym mniejszym zasięgu terytorialnym; tamże, s. 200.

⁸¹ Motyw niewoli Dietricha u olbrzymów odgrywa rolę w „awanturycznej” epice (*aventiurehafte Dietrichepik*), mianowicie w *Sigenocie* (J. Heinzle, *Einführung*, s. 134), *Virginal* (tamże, s. 140), także w *Alpharts Tod* (tamże, s. 90); zob. też: *Die aventiurehafte Dietrichepik. Laurin und Walberan, der Jüngere Sigenot, das Eckenlied, der Wunderer*, red. Ch. Tuczay, Göppingen 1999; V. Millet, *Germanische Heldendichtung im Mittelalter*, s. 332 n.

⁸² Sigle 1₈ oraz 1₉; J. Heinzle, *Einführung*, s. 150–151.

⁸³ Cyt. za: J. Heinzle, *Einführung*, s. 48.

to właśnie Śmierć może „warlichen da von zuo reden” („powiedzieć coś o nim z pewnością”).

Poszukiwanie w tym stanie rzeczy rodzimej twórczości epickiej (przy świadomości zastanego ubóstwa) prowadziło do „tworzenia” nieistniejących tekstów. Jerzy Mańkowski⁸⁴ wskazuje na Estreicherową interpretację czterowiersza Baltazara Opecia (*Żywoć Pana Jezusa Chrysta*, 1522) „czta walki trojańskie”, która pozwoliła zdanie to potraktować jako świadectwo istnienia zaginionego druku⁸⁵. Dobrze oddaje ona charakterystyczną tendencję dla początków XVI w. – to czas „eksplozji” druków *Heldenepik*⁸⁶, które w ten sposób zaczynały istnieć w świecie druku. W polskiej kulturze nie towarzyszyło temu żadne analogiczne zjawisko w stosunku do *Heldenbücher*, dotyczące pojawienia się w świecie druku lokalnych epickich narracji. Co więcej, brak przekładów z romansów romańskich czy wspomnianej niemieckiej *Heldenepik*⁸⁷.

Konstrukcja kodeksów z przekazami *Gestów* Galla Anonima (w rękopisie Zamoyskich, BN, Cimelia 28, tekst poprzedza *Żywoć Aleksandra Wielkiego Pseudo-Kallistenesa* – *recte* „Excerptum de vita Alexandri Magni” z kroniki Frutolfa z Michelsbergu⁸⁸) wskazuje na proces okreśłany mianem „rozszerzenia horyzontów historycznych”⁸⁹, co opisuje praktykę także kopisty rękopisu heilsberskiego⁹⁰. Odzwierciedlono tu być może postawę dawnych

⁸⁴ J. Mańkowski, *Historia trojańska w literaturze i kulturze polskiej 16 wieku*, „Meander” 1962, s. 351.

⁸⁵ Istniała natomiast niezachowana wernakularna *Pieśń o zburzeniu Troje* sprzed 1567 r. „melodyą jednogłosową na dyszkant. Jest to utwór surowy, archaiczny, heroiczno-ascetyczny, w kształcie hymnu kościelnego z psalmodycznymi zakończeniami (nr 16)”, jak pisał w 1904 r. Stanisław Windakiewicz; tenże, *Pieśni i dумы*, „Pamiętnik Literacki” 1904, s. 359, zob. też s. 357.

⁸⁶ Zob. np. J. Heinzle, *Einführung*, s. 41 n.; szerzej B. Bastert, *Helden als Heilige*, s. 45.

⁸⁷ Por. V. Millet, *Germanische Heldendichtung im Mittelalter*, s. 420 n.

⁸⁸ K. Maleczyński, *Wstęp*, w: *Galli Anonymi Cronicae et gesta ducum sive principum Polonorum*, wyd., wstęp, koment. K. Maleczyński. Kraków 1952, s. IV. O samym kodeksie zob. też W. Drelicharz, *Annalistyka małopolska XIII–XV wieku. Kierunki rozwoju wielkich roczników kompilowanych*, Kraków 2003, s. 24–43, zwł. 29–30, 38–39, 42–43; J. Wiesiołowski, *Kolekcje historyczne*, s. 21 n. Kodeks Zamoyskich posiada *Excerptum de vita Alexandri Magni* z kroniki Frutolfa z Michelsbergu (pomieszczone na początku *Chronicon universale*, MGH SS, VI, Hannoverae 1844, s. 61 n.) nie zaś Pseudo-Kallistenesa – tak J. Wiesiołowski, *Kolekcje historyczne*, s. 143; sprawę prostował R. Zawadzki; tenże, *Legenda o Aleksandrze Wielkim w rękopisach polskich XIII–XV wieku. (Zarys problematyki)*, „Biuletyn BJ” 1971, nr 1–2, s. 75. Frutolf występuje (w odniesieniu do przekazów rękopiśmiennych Kadłubka) także w rękopisie eugeniuszowskim – archetyp tworzył Mikołaj z Rogalina. Ułożenie tych tekstów w jednym zbiorze jest świadectwem ich symbiozy i podobnych oczekiwań lekturowych.

⁸⁹ E. Köhler, *Ideal und Wirklichkeit in der höfischen Epik. Studien zur Form der frühen Artus- und Graaldichtung*, Tübingen 1970, s. 46.

⁹⁰ Zob. K. Maleczyński, *Wstęp*, w: *Galli Anonymi Cronicae*, s. XIII–XX; W. Drelicharz, *Rękopis Piotra z Szamotuł zwany kodeksem heilsberskim i jego geneza*, w: *Polska i jej sąsiedzi*

intelektualistów z ich potrzebą przeszłości, której nie ma (szczególnie w źródłach pisanych) – stąd jej „konstruowanie” na podstawie refleksów tradycji zachodnich. Recepcja postaci Artura i Aleksandra Macedońskiego odbywała się przez kompendia wiedzy dla osób świeckich (na obszarze niemieckojęzycznym przykładem *Der welsche Gast* Thomasina von Zerklere)⁹¹. Pamiętajmy przy tym, że opowieści o bohaterach, którym dane było zaistnieć w świecie pergaminu, występowały z reguły w dwujęzycznych kodeksach – wernakularno-łacińskich⁹². O takiej „możliwości” na obszarze kultury polskiej i języka polskiego, łącznie ze stuleciem XV, trudno znów mówić.

Zawartość kodeksu Sędziwoja z Czechła Karol Maleczyński opisał następująco: „Jest to jakby biblioteka podręczna wiedzy o Polsce i jej aktualnych sprawach, z pewnymi odskokami w kierunku historii powszechnej (np. opis podróży Marco Pola), interesująca widocznie osobę żywo zajmującą się historią i współczesnymi wypadkami politycznymi”⁹³. Wszystko, jeśli słuszne, nie zachodzi w medium języka wernakularnego. Nie da się bowiem na obszarze kultury polskiej dostrzec późniejszego o kilka ćwierci analogu procesów zachodzących na niemieckim obszarze językowym z końcem XII w.: przejścia od ustnych, „miejscowych” narracji, traktowanych przez publiczność jako „autobiografia, jako świadectwo własnego wspólnotowego życia”⁹⁴ – utwierdzających wyższą warstwę we właściwych mu formach i wyobrażeniach – do narracji o wielkich (ale i obcych) władcach (Aleksander Wielki, król Artur, narracje dotyczące wojny trojańskiej etc.)⁹⁵, także opowieści

w późnym średniowieczu, red. K. Ożóg, S. Szczur, Kraków 2000, s. 255–272; tenże, *Annalistyka małopolska*, s. 90–111. Według W. Drelicharza ok. 1325 r. zapewne w Krakowie powstała przeróbka kroniki Galla, tworząca wraz z innymi utworami kolekcję historiograficzną, która z kolei stanie się podstawą innych kolekcji; tamże, s. 101–111; wcześniej J. Wiesiołowski, *Kolekcje historyczne*, s. 31–34. Przykład ten obrazuje omawiany mechanizm. O kolekcjach kodeksów zawierających prócz przepisów prawnych i dzieł religijnych także pozycje poświęcone dziejom Polski i dziejom starożytnych (w tym także „historii” Aleksandra Macedońskiego) zob. E. Potkowski, *Książka rękopiśmienna w kulturze Polski średniowiecznej*, Warszawa 1984, s. 210; A. Bartoszewicz, *Piśmienność mieszczańska*, s. 262, 265–266.

⁹¹ F.P. Knapp, *Grundlagen der europäischen Literatur des Mittelalters*, Graz 2011, s. 141–142.

⁹² J. Wolf, *Buch und Text. Literatur- und kunsthistorische Untersuchungen zur volkssprachlichen Schriftlichkeit im 12. und 13. Jahrhundert*, Tübingen 2008, s. 219–220.

⁹³ K. Maleczyński, *Wstęp*, w: *Galli Anonymi Cronicae*, s. XII; o tymże zagadnieniu: J. Banaszkiwicz, *Historia w popularnych kompilacjach*, s. 89–96.

⁹⁴ P. Zumthor, *Einführung in die mündliche Dichtung*, tłum. I. Sell, Berlin 1990, s. 98.

⁹⁵ W Polsce utwór Leona (Leo Archipresbyter, *Historia de preliis Alexandri Magni*, wyd. F. Pfister, *Der Alexanderroman des Archipresbyters Leo*, Heidelberg 1913) był znany od XIII, a kopiowany od XIV w.; zob. J. Wiesiołowski, *Kolekcje historyczne*. Powstały też miniatury na temat Aleksandra; zob. K. Secomska, *Legenda Aleksandra Wielkiego w „Panthenonie” sandomierskim. Miniatury w kodeksie z 1335 roku*, Wrocław 1977. Pierwszego przekładu na polski pt. *Historia Aleksandra Wielkiego, krola Macedońskiego, o walkach dokonał*

miłosnych (*Tristan, Floris – Floire et Blancheflor*). Proces ten można określić mianem „globalizacji” zbiorowej autobiografii arystokracji dworskiej⁹⁶, służył on rozszerzeniu *memoria* u arystokratów. Medium tego procesu stała się piśmienność wernakularna, tworząca techniczne przesłanki dla tej przemiany⁹⁷. W wymiarze instytucjonalnym przesłanką tego procesu były powstające na dworach świeckich kancelarie⁹⁸.

Jedynym analogonem na przestrzeni całej literatury do końca XV w. jest tu (korespondujący czasowo) Wincenty z jego antykizującym kostiumem (przy charakterystycznym dlań dystansie do kultury ustnej), w który przyodziewa on herosów ojczystych⁹⁹. Nie oznacza to jednak zastąpienia treści lokalnych, podobnie jak nie oznacza powstania twórczości w języku wernakularnym. Wincenty zatem może być rzutowany na ten proces, który stanowi tło dla wprowadzenia, ale także nieoddzielenia antyku od własnej świadomości kulturowej. Nie powstaje na przełomie XII i XIII w. żadne nowe medium dla takich treści w obrębie wernakularnej piśmienności. Niewątpliwie natomiast Wincentemu udało się „pogodzić” ze sobą narracje miejscowe (które zawdzięcza przede wszystkim Gallowi) i całkowicie obce (z nośnym schematem *Timajosa* Platona-Kalcydiusza). Tradycje i materie są tu łączone ze sobą i opracowywane na nowo na wielorakie sposoby. Prawdziwość własnej narracji prawdopodobnie zapewniało Wincentemu już samo odwołanie się do autorytetu pism antycznych – przekaz wywodzący się z antyku gwarantował prawdziwość i rzeczywistość tak przywołanych treści¹⁰⁰.

Koniec XIII w. przynosi kodyfikację w ramach przekazów historycznych najdawniejszych dziejów Polski¹⁰¹. Jeszcze Długosz będzie się uskarżał na brak źródeł pisanych (w katalogach biskupów) do najstarszych dziejów polskiego

Leonard z Bończy na początku XVI w., zapewne przed 1510 r., drugi, anonimowy przekład pt. *Historia o żywocie i znamienitych sprawach Aleksandra Wielkiego, krola Macedońskiego* ukazał się drukiem w Krakowie w 1550 r.; zob. W. Gawłowska, *Polskie przekłady powieści o Aleksandrze Wielkim w XVI wieku*, „Studia Źródłoznawcze” 1990, s. 143–152; zob. też D. Buschinger, *Alexanderromane*, w: *Germania Litteraria Mediaevalis Francigena*, t. 4, s. 35–78.

⁹⁶ H. Wandhoff, *Der epische Blick*, s. 110.

⁹⁷ Tamże, s. 114–115.

⁹⁸ Tamże, s. 111, z odwołaniem do: J. Bumke, *Höfische Kultur*, s. 638 n. O kulturotwórczej roli kancelarii zob. W. Korta, *Rola kulturalna średniowiecznej kancelarii*, w: *Studia z dziejów kultury i ideologii ofiarowane Ewie Maleczyńskiej*, Wrocław 1968, s. 63–78.

⁹⁹ Z. Kałuża, *Greckie interludia w trzeciej księdze „Kroniki” Kadłubka*, w: *Z dziejów filozoficznej refleksji nad człowiekiem. Księga pamiątkowa ku czci profesora Jana Czerkawskiego (1939–2007)*, red. P. Gutowski, P. Gut, Lublin 2007, s. 89–132.

¹⁰⁰ Tendencja charakterystyczna dla wieków średnich, zob. np. M. Wehrli, *Literatur im deutschen Mittelalter. Eine poetologische Einführung*, Stuttgart 1984, s. 257.

¹⁰¹ E. Skibiński, *Epitafium Bolesława Chrobrego. Wydanie i analiza*, „Studia Epigraficzne” 5, 2013, s. 56.

Kościola – podobne uwagi obecne są w prologu do *Roczników* z podkreśleniem ogromnej roli tradycji ustnej¹⁰².

Pisał w 1973 r. Jerzy Woronczak: „Supremacja łacińskiej kultury literackiej była tak ogromna, że nie tylko poważnie opóźniła przejście literatury w języku polskim ze stadium tradycji ustnej do etapu pisemnego, ale spowodowała też, że piśmiennictwo polskie niemal zupełnie nie przejęło literatury ustnej, nie przekazało jej tekstów, prawie nie wykorzystywało wypracowanych przez nią artystycznych środków wyrazu, zostało właściwie zbudowane od podstaw na nowo, na obcych wzorach”¹⁰³. Przykłady (omówione, także podane w kolejnych rozdziałach) pokazują, jak bardzo narracje są uzależnione od tradycji, jak bardzo zatem tkwią (w stale przywoływanej) *mémoire collective*. Bez uwzględnienia tej tradycji, zawartych w niej przekazów, ponadindywidualnych wzorców pozostanie (schematyczna w swych rozwiązaniach) literatura średniowiecza niezrozumiała.

Przy tego typu narracjach, naznaczonych niełacińską lokalnością oraz oralnością, można obserwować, jak uczony, piśmienny twórca przekształca z pomocą technik *narratio*, tradycji retorycznej, i tworzy konfrontację heterogennych porządków wiedzy i tekstu, często podnosząc go na poziom *historia*. Brak zaawansowanej wernakularnej piśmienności (z odwołaniami do świeckiej historii i jej tradycji) to także sygnał braku jakichkolwiek procesów emancypacyjnych wyższej warstwy świeckiej spod wpływów kleru z jego ofertą kulturową.

¹⁰² Podstawowy problem „metodologiczny” Długosza wyrażają uwagi, że „nawet niewiele starości zaciemnia to, co się pisze” (tenże, *Roczniki, czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, ks. 1 i 2: *Do 1038*, tłum. S. Gawęda i in., koment. K. Pieradzka, B. Modelska-Strzelecka, Warszawa 2009, s. 76), „rzadkie albo prawie żadne nie istniały wtedy w Polsce zapiski” (tamże). Do myśli powraca autor w *Prologu* wielokrotnie: „u Polaków zaś przeciwie rzeczy najwartościowsze i wspaniałe popadły w niepamięć i ciemność, a czyny i cnoty królów, książąt oraz bohaterstwo mężów i wodzów, koleje krajów i państw nie wydobyte na światło dzienne za pomocą pisma, skazane zostały na wieczna pomrokę i zepchnięte jak gdyby w wieczną ciemność przez niedbalstwo pisarzy”; tamże, s. 69.

¹⁰³ J. Woronczak, *Polskość i europejskość literatury naszego średniowiecza*, w: tenże, *Studia o literaturze*, s. 48.